

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
(SZTAB GENERALNY)

8411 J₂
Warszawa, dn. 30. grudnia 1921 r.

Oddział II.

DO

№ 16254 /II. Inf. II. Ref "A". ADJUTANTURY GENERALNEJ

**TAJNE
PIŁNE**

Przedkładam do wiadomości w ślad za tut. Nr. 9277/II. raporty att. wojsk. polskich w Pradze i Bukareszcie, oraz Ekspozytury Nr. 2., dotyczące spraw gen. Wrangla i Krasnowa - w odpisach.

3 załączniki.

O t r z y m u j ą :

Szef Sztabu Gen.
Gabinet Min. Spr. Wojsk.
Adjut. Gen.
Biuro Scisłej Rady Wojennej.
Attache wojsk. w Bukareszcie
" " w Pradze
" " w Belgradzie
" " w Budapeszcie
" " w Kons-polu.
Rtm. Dubicz w Gdańsku.

SZEF ODDZIAŁU II. SZTABU GENERALNEGO:

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNIEGO WODZA

8411 J₂

Wpłynęło dn. 6. I 1922 roku

Wyszło dn. - 192 - roku

Załączników.....

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

m.p.dnia 9.grudnia 1921 roku.

DO

ODDZIAŁU II. SZTABU GENERALNEGO

W a r s z a w a.

Znaczenie Krasnowa wzrasta w ostatnich tygodniach i rozszerza się dziś już nie tylko na kozackie oddziały, ale na ruch emigracyjny wogóle. Od szeregu tygodni melduje o zbliżeniu Niemców do bolszewików, o ich interwencji u bolszewików, cel em zyskania amnestji i środków pieniężnych dla powracających do Sowdepji oficerów, będących dziś w Niemczech.

Niemieckie tendencje padły u Krasnowa na podatny grunt. Krasnowowi udało się skupić wszystkie kozackie grupy będące na terytorjum niemieckim i przekonać je po całym szeregu zjazdów i zebrań, że należy wracać nad Don. Dzisiejszy nastrój wśród kozaków jest za bezwzględnym powrotem nad Don, przy warunkowaniu im nietykalności osobistej gwarantowanej również dla całego kraju dońskiego.

Na ten temat zaczęto w Berlinie przy pośrednictwie Niemców konferencję z Krostińskimi.

Podczas konferencji tych omawiana jest za inicjatywą gen. Krasnowa sprawa nadania autonomji administracyjnej dla "Donskiej Obłasti" drogą wyborów własnych komisarzy i urzędników z łona kozaków.

Doński kraj gwarantuje i odpowiada wobec sowieckiego rządu za wszelkie wrogie agitacje lub czyny skierowane przeciw sowieckiej władzy i jej regim'owi.

Podczas tych konferencji poruszano również sprawy powrotu do czerwonej armji oficerów nie kozaków. Przykład gen. Skaszczowa pociąga za sobą coraz liczniejsze oficerskie szeregi.

Chociaż konferencje te jeszcze się nie zakończyły, oczekiwane są w najbliższym czasie transporty kozaków do Rosji.

Wszelkie te plany i ich realizacja są zapoczątkowane i podtrzymywane, wspierane finansowo przez Niemców/major Winter, Mensch, Lt. Fenski i t.d. oraz

PILSUDSKI

PILSUDSKI
INSTITUTE

cała Nuntia/. W ten sposób niemcy osiągnęliby po: 1/. oczyszczenie Niemiec z emigrantów rosyjskich, po 2/. planowo gwarantują sobie w Rosji sowieckiej coraz więcej wpływów i egzekutywę, po 3/. Wzmacniają sowiecką Rosję militarnie dla planowanych przez nich wojen polsko-sowieckiej.

Dlatego też kontakt Niemców ze sprawą konferencji Krasnowa z Krestinskim jest tak ścisły. Według danych konfidentów za pośrednictwem majora Menscha Sowieckie poselstwo wystawia b. białogwardyjskim oficerom Dokumenty amnestyjne oraz wydaje środki pieniężne na powrót.

Za przykładem Szaszcowa wyjechało już do Rosji za pośrednictwem mjr. Menscha około 100 oficerów - z obozów Celle, Wintzdorf i Kottbus. Wszyscy oni wyjechali w małych partjach przez Szczecin.

Charakterystycznym jest, że ruch ten oraz cała działalność Krasnowa spotyka bierny i czynny opór ze strony Biskupskiego, Awałowa, gen. Potockiego, Górki, oczywiście Glasenappa, a nawet ciągle jeszcze ze strony gen. Wrangla. Panowie ci marzą jeszcze ciągle o zbrojnej interwencji przy pomocy obcej dla zlikwidowania bolszewików. Trudno zdefiniować ściśle, ile jest w tym ideowych i ile osobistych zastrzeżeń i dążeń.

W Gdańsku mieszka wojskowy starszyna/kozacki ppułk./Pieczerskij, który jest na W.M. wyznawcą i cichym przedstawicielem Krasnowa. W duchu Krasnowa Pieczerski będzie wysyłał przez Gdańsk oficerów do Rosji. Dotychczas jedynie wyjechał por. Bork, na najbliższą przyszłość projektowany jest transport 10-ciu oficerów do Rosji przez Rygę na Okręcie "Wasa".

Od oficera niemieckiego Grata /lotnik/ pochodzi wiadomość, że w Gdańsku bawi Raden, pośredniczy również w wysyłaniu oficerów rosyjskich do Rosji. Z Niemiec wyjechali między innymi: Lt. Fuss, Lt. Wernikel, Lt. Scholman, Lt. Treskow Alfred.

Wiadomości wszelkie stwierdzają, że o uzbrojonych oddziałach Krasnowa na terenie Niemiec nie ma mowy.

Łącznie z oficerami rosyjskimi projektowane są transporty niemieckich oficerów i podoficerów, szczególnie techników, lotników i artylerzystów. Listy rekrutów są już *przygotowane* ustawione w Berlinie; - w związku z tem słychać znów o

projektach stworzenia w sow. armii niemieckich oddziałów.

W związku z podanymi faktami podkreślam wiadomość otrzymaną zupełnie innemi drogami z Muntia/dawny III B Gen. Sztabu - wywiad aktywny/^onowej orientacji w sprawach rosyjskich. Niemiecka grupa oficerów Gen. Sztabu/Muntia/w łączności z Ausw. Amt. Maltzhanem i grupą Stinnesa doszła do wniosku, że teza "ni edielimaja" Rosja nie da się powołać do życia.

Por. Rau/referat rosyjski/oświadczył: cała emigracja rosyjska, znajdująca się na terenie Rzeszy Niemieckiej i wogóle Europy reprezentuje "Wielikoro sju". ^{nielocal} ^{Wielkorosyjski} ^{di Gwerder} ~~trzech~~ ^{tych} ~~niemcy~~ o całej indolencji ~~tych~~ ^{tych} ludzi i o ich małej wartości - jako kadra dla odbudowy nie wchodzi dziś poważnie w rachubę. Niemcom dla odbudowania Rosji konieczną jest forpoczta - Finlandja i nawet - Ukraina. Dlatego Niemcy będą dążyli do stworzenia autonomicznej Ukrainy uzależnionej od ich wpływów.

Powyższe podaje, jako informacje pochodzące z pierwszego źródła, zaznaczając, że drogą innego konfidenta nawiązałem na wszelki wypadek kontakt z Wasylem Wy-szywanym/Habsburgiem/, który pomiędzy Monachjum a Berlinem rozwija gorączkową działalność. Problematycznym jest jednak, aby działalność ta miała poważniejsze podłoże, niż ambicje i cele osobiste.

Za zgodność odpisu:

Rau

M.P., dnia 12. grudnia 1921 roku.

DO

ODDZIAŁU II. SZTABU GENERALNEGO
w Warszawie.

W ślad za pismem 4356/II.z dnia 9.12.podaję zapowiedzianą biografię Krasnowa i maj. Menscha.-

Krasnow pochodzi ze starego i bogatego rodu kozackiego. Skończywszy kaw.szkolę Mikołajewską, Krasnow wstępuje do Lejbgwardji do atamaniego pułku. Podczas swej wojskowej służby zajmuje się Krasnow literaturą i pisuje w "Inwalidzie" artykuły naukowe i baletrystyczne. Krasnow wiąże bliska przyjaźń z W.Ks. Konstantyn Konstantynowiczem w r.1904. Krasnow idzie na japońską wojnę, jako ochotnik i pisuje korespondencje baletrystyczne o wysokiej wartości artystycznej. Po ukończeniu wojny Krasnow wstępuje do Akademji Sztabu Generalnego, po ukończeniu której wraca do linjowej służby.

W r.1914.wojna zastaje Krasnowa, jako pułkownika kozackiego 11.p.donskiego; w Radziwiłłowie skłanną szarżą na okopy niemieckie Krasnow zdobywa Krzyż Jerzego i rangę generała.

Podczas rewolucji: Krasnow otrzymuje komendy dywizji - później korpusu, zostaje wysłany w specjalnej misji przez Kornikowa do armji północnej gen.Czeremisowa, która się nie udaje. Po samobójstwie Krynowa, który się zastrzelił w gabinecie Tumanowa/szwagra Kiereńskiego/, Krasnow otrzymuje od Kornikowa korpus "tuziński", w skład którego weszli kaukazczycy, turkiestarcy, usuryjcy, amurczycy i t.d./i maszeruje na Petersburg. Do korpusu jego ucieka Kiereński i Sawinkow. Po nieudanej akcji zbrojnej Krasnow pertraktuje z bolszewikami, przyczem wydaje Kiereńskiego, któremu udaje się zbiec w przebraniu. Sam Krasnow aresztowany odrzuca bolszewickie propozycje objęcia głównego dowództwa i dopiero po interwencji kozaków zostaje wypuszczony na wolność i wraca nad Don. Kozacy na Donie nie chcą się jednak już bić. Antonow, jako głównodowodzący bolszewickimi oddziałami zbliża się i Kaledin odbiera sobie życie. Na jego miejsce zostaje wybra-

O D P I S.

POSELSTWO POLSKIE W PRADZE
ATTACHE WOJSKOWY.
Nr.1018.

Praga, dnia 26. listopada 1921 roku.

DO
WŁASNYCH RAK SZEFIA ODDZIAŁU II.

W W a r s z a w i e.

Na tamt. pismo "Ref N" Nr. 9277/II. Inf. II. z dnia 11. b. m., oraz pismo Nr. 11066/II. Inf. II. /D/2. z dnia 14. b. m. dono sę:

Przesłany mi raport naszego attache wojskowego w Konstantynopolu, dotyczący organizacji i planów wranglowskich, dotyczący organizacji i planów wranglowskich, był mi już i przedtem w ogólnych zarysach znany, gdyż z pułk. szt. gen. Bobickim komunikujemy się w tych sprawach szyfrogramami. Raport odczytałem w całości Panu Ministrowi Piltzowi, który dotychczas w tych sprawach miał bardzo mało informacji i przygotowałem na jego zlecenie, dołączone tu w odpisie/zak/: "Pro memoria", zawierające ostateczną sprawę, tak, jak się ona według moich wiadomości i oceny, w porównaniu z raportem pułk. Bobickiego, przedstawia. Stanowisko bowiem rządu czeskiego w sprawie dopuszczania wojsk Wrangla, w zorganizowanej formie na terytorjum Czechosłowacji, w mojej ocenie przedstawia się nieco inaczej, niż to raport z Konstantynopola ujmuje. Sądzę, że w ocenie się tej nie mylę i że w tej właśnie sprawie jestem zupełnie trafnie poinformowany. Ostatnie wiadomości Poselstwa Polskiego w Pradze w tym kierunku są identyczne prawie z moimi, jakkolwiek sytuację oceniają jeszcze bardziej optymistycznie. Mówił też mi Sawinkow, co też następnie powtórzył Panu Ministrowi Piltzowi, że Masaryk w roz-
wie z nim zrobił mu nawet zarzut z tego, że Sawinkow swego czasu opowiedział się przy Wranglu.

Pomimo tego, - należy jednak usilnie baczyć na to, co już w dołączonym "pro memoria" wskazałem, że w Czechosłowacji działają jeszcze i inne siły o wielkiej potencji, oprócz rządu oficjalnego. Są to te wielkie sympatje Czechów dla Rosjan z jednej strony, a sympatje i czynna akcja partji prawicowych z Kremlem na cz-
le z drugiej strony - które pod pokrywką filantropji i opieki nad nieszczęśliwy-
mi rosjanami wywierają na rząd nacisk wielki i ostatecznie skuteczny. Rząd musi się ostatecznie godzić na przyjazd masowy rosjan wogóle, a wranglowców w szczegó-
le. Ci zaś przy wadatnej pomocy odpowiednich sfer czeskich, a nawet arystokracji

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

niemieckiej, - w wodzie filantrofji kowia swoje szczypaki, mające zęby dla nas narazie jeszcze wcale nie niebezpieczne, które jednak mogą się stać nimi w przyszłości. Powtarzam bowiem, - że nie może być nawet dwóch zdań o tem, iż nawet mała ilość wranglowców, zorganizowanych na terenie Skowacyzny i Rusi Przymorskiej, a więc w pobliżu Galicji Wschodniej, będzie nam zawsze niewygodna zwłaszcza po ostatnich konszachtach z petruszewiczami.

Korzystając więc z świeżo zawartej przez P. Ministra Skirmunta umowy politycznej polsko-czeskiej, która tak w swym tekście, jak i w dodatkowych protokółach, stawia na jwyraźniej kwestję wszelkich niewygodnych nam organizacji wojskowych, które tu istnieją, lub któreby w przyszłości zaistnieć mogły/patrz mój raport do Pana Generała i Szefa Sztabu Generalnego W.P. z dnia 13. września r.b.L.742/, - możemy zawsze żądać od rządu czeskiego oficjalnie rozwiązania tych ugrupowań wojskowych jawnych i tajnych i zapobiegania w przyszłości tworzącym się organizacjom i zamierzonym transportom z Jugosławji i Turcji. O ile by zaś oficjalna akcja, z tych czy innych względów, nie była wskazana, zawsze możemy wpływać na rząd czeski na podstawie wspomnianej umowy, w sposób nam potrzebny, zwłaszcza zważywszy i to, że Pan Minister Piltz jest osobistością, której zawarcie umowy polsko-czeskiej, zawdzięcza więcej, niżby się zdawało i ma on moralną podstawę do inspirowania tak Masaryka, jak i Benesa w pożądanym nam sposób.

W tym kierunku, aczkolwiek Sztab Generalny W.P. nie nadesłał mi w tym kierunku instrukcji, oddziaływałem na Polską Rzeczypospolitą, który też w najbliższych dniach wspomni o tem w rozmowie z obu Panami.

Właśnie przed chwilą dowiaduję się, że na żądanie t.zw. "Osl. zemske jednoty"/Związek ziemian/, rząd czeski zgodził się ostatecznie na przetransportowanie nowego pułku kozaków dońskich "dla robót polnych". Pułk ten w sile około 3000 osób, 790 kozaków, 90 cywilnych, wraz z kobietami i dziećmi, został zakwaterowany w Kabadzi/Turcja/dnia 14. listopada r.b.i przez Tryjest-Gmund przybywa lada dzień do Pragi, następnie do Pardubic w Czechach, gdzie odbył na kwarantannę

sanitarną, a potem będzie odesłany do "robót polnych" na Słowaczczyźnie.

Równocześnie komunistyczne "Rude Prawo" podaje w dosłownym odpisie rozkaz okólny cz.s.k.dyrekcji kolei żelaznych w Ołomuńcu Nr.01216.z dnia 19.listopada r.b.,w którym zapowiedziano wyraźnie wszystkim urzędom kolejowym, że w najbliższych tygodniach ma przybyć do Czechosłowacji również drogą na Tryjest-Gmunt,około 5000/pięć tysięcy/"Zdemobilizowanych" wrangelowców z Konstantynopola, przeznaczonych także do "robót polnych".Transport ten też ma odbyć uprzednio kwarantannę w Padrubicach."Rude Prawo",omawiając tę kwestję konstatuje, że Czechosłowacja ma dość własnych bezrobotnych,aby przyjmować jeszcze i obcych,,zwłaszcza, że ilość bezrobotnych rośnie.Odnosny wycinek dołączam poniżej.

"Zemedelsti delnici a delnici vubec! U nas je nezamestnanost, je nezamestnanost i v zemedelstvi, koja roste.Strpite, aby tak to se sem doprawovaky tisice wrangelowcu, lidi horsich nez kterýkol jiny stavkokaz? Zde nejedna se jen o lidi, zde jedna se o jamicary. Protestujete-li, aby za doby stawky cetniciwo bylo ku pomoci kapitalistum, strpite, aby tu byly usazeny na vielkostatech tisice Jamicaru, kteri mohou byti ke wsemu pouziti? Jak je to možno že vlada w niž jest sest sicjalistu, toto trpi? Proč si Francie newydržuje sve wrangelowce sama?

Delnici bez rozřilu politického presvedceni, protestujte co nejduraznejši!"

Tak też wygląda rzecz w praktyce.

Spodziewam się, że jeszcze w grudniu, po porozumieniu się telefonicznym z majorem Grobickim w Budapeszcie, oraz Kapitanek Michalskim w Belgradzie, zjeździemy się celem ustnego i wyczerpującego omówienia tych kwestji we Wiedniu, gdzie też będziemy mogli wspólnie obchodzącą nas sprawę.

Zważywszy, że ani Poselstwo Polskie w Pradze, ani też attache wojskowy poselstwa nie mają dotychczas instrukcji dotyczących się postępowania i akcji w sprawie napływu wrangelowców do Czechosłowacji, proszę o przysłanie ich dla mnie i o spowodowanie takowych dla Poselstwa w M.S.Z.

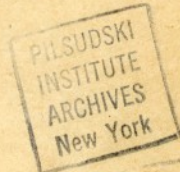
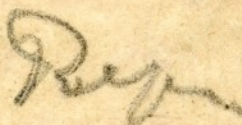
Równocześnie proszę o wyczerpujące informacje tamt.w tej sprawie.

Proszę powiadomić mnie możliwie najszybciej o stanowisku i decyzjach Pana Generała i Szefa Sztabu Generalnego.

Dodatkowo donoszę, że referat wszelkich spraw narodowościowych wschodnich obejmuje z czasem przydzielony mi por. Rodkiewicz, który tymczasem zapoznaje się dopiero i terenem i jego aktorami.

Podpis nieczytelny.

Za zgodność odpisu:



Bukareszt, dnia 4. grudnia 1921 roku.

DO

SZTABU GENERALNEGO - ODDZIAŁ II.

T a j n e.

w W a r s z a w i e.

Na tamt.pismo Nr.9277/II.Ref"A"z dnia 11/XI.21.i łącznie z raportem attache wojskowego P.P.w Konstantynopolu Nr.307/21.z dn.16.X.21.donoszę:

Wypowiedziane przez attache wojskowego w Kons-polu obawy i wyniki jego spostrzeżeń nie są bynajmniej pozbawione pewnych realnych podstaw.O ile mogłem wynioskować z prowadzonych tu z różnemi osobami rozmów,wydaje mi się,że bagatelizowanie Wrangla i Krasnowa byłoby conajmniej przedwczesne.Możliwe,iż koncepcja transportowania wojsk Wrangla przez Rumunję i Czechosłowację,celem wkroczenia na teren Ukrainy przez Besarabję i Wschodnią Galicję mogła być opracowywana przez Sztab Wrangla,lecz w obecnej sytuacji jest ona tak słaba i pozbawiona realnych podstaw,że nie podlega kwestji,że przy rozpoczęciu kroków przez Wrangla,celem jej realizacji,napotkałyby na cały szereg przeszkód nie do przezwyciężenia.Ponieważ na największym punkcie ciężkości danej koncepcji miałyby być Rumunja,zaczynam więc od niej.Prądy rusofilskie w Rumunji prawie,że nie istnieją,jedynie czynniki mogące sprzyjać skrajnej prawicy monarchistycznej rosyjskiej mogłyby być tutaj partja konserwatywno-progresywna,zresztą bardzo nie-liczna/Marghilomana/,a następnie osobiście królowa, mająca zasadniczo skłonności rosyjskie,co należy przypisać jej pochodzeniu.Opieram to na następujących danych:

1/.Mniej więcej w czerwcu r.b. zjawiała się w tut.gazecie Marghilomana"Le Progrès"krótka notatka mniej więcej następującej treści:"informują nas z wiarygodnego źródła,że pewne czynniki były skłonne pertraktować z Wranglem co do sformowania w Besarabji 40-tysięcznej kawalerji.Dziwiłoby nas,gdyby rząd zgodził się na tego rodzaju propozycję".Uważając tę notatkę za kaczkę dziennikarską,nie udzieliłiśmy jej tu żadnego znaczenia.Wydaje mi się jednak,że notatka ta była ze strony konserwatystów rodzajem próby,jako oddźwięk znalazłaby ona wśród społeczeństwa i kół miarodajnych rumuńskich.W lipcu niektóre gazety poruszyły tę sprawę,szczególnie"Viitorul"wystąpił z ostrą krytyką,wobec czego organ

konserwatywny cofnął się, umieszczaając artykuł, treść którego podaje przy niniejszym. Przypuszczam, że notatka podana w "Le Progrès" jest w związku z podróżą gen. Kalinina, możliwe nawet, że propozycja była zrobiona Rumunji za pośrednictwem gen. Gorroys i Koziół-Poklewskiego, pomimo, iż ostatni wypowiada się stale bardzo pesymistycznie co do roboty monarchistycznej rosyjskiej, dając do zrozumienia, ^{że} tu sfery emigracyjne nie przyjmują udziału w polityce.

2/. Skłonności rusofilskie Królowej, datujące już oddawna, znajdują obecnie swój oddźwięk w szeregu faktów, jak: spędzenie całego lata w Normandji z żoną W. Ks. Cyryla i w stosunkach z monarchistami rosyjskimi w Paryżu. Co do tych ostatnich, to zupełnie pozytywnie potwierdza to tut. attache wojskowy francuski, który ukatwił tę łączność. Mianowicie niejaki Glazower kilkakrotnie przyjeżdżał z Kons-pola do Bukaresztu, gdzie był przyjmowany przez Królową i jako jej kurjer z dokumentem gen. Petin'a jeździł do Paryża. Glazower występował oficjalnie jako reprezentant jakiejś firmy metalurgicznej, jednak nie krył się zupełnie, że należy do partji monarchistycznej rosyjskiej, że ma polecenia polityczne od Wrangla, wreszcie, że jedzie do Paryża jako kurjer Królowej. Ostatnio G. wyjechał do Paryża. Ma być on również łącznikiem między Wranglem i Krasnowem. Prawdopodobnie wkrótce powróci do Kons-pola, byłoby więc bardzo wskazane, by placówka w Kons-polu mogła zwrócić na niego uwagę. Pomimo jednak przytoczonych faktów, działalność ta nie ma żadnych szans powodzenia na tutejszym terenie, a to z następujących powodów:

1/. Opinia publiczna rumuńska jest wrogo usposobiona do Rosjan wogóle, w szczególności zaś uważałaby jakakolwiek pomoc w restauracji monarchji rosyjskiej za działalność przeciwko interesom rumuńskim.

2/. Rząd nie pójdzie na tego rodzaju akcję w obawie przed skrajnymi partjami w kraju, nawet, gdyby tego zażądał Take Ionescu pod wpływem Francji, której jest on oczkowiakiem, będąc "Ministrem od likwidacji wojny" w myśl traktatu wersalskiego.

3/. Wszystkie noty rumuńskie do Cziczerina nacechowane są wielką uprzejmością, afery zaś wojskowe stale podkreślają swoje obawy co do bolszewików, wszelka więc akcja popierania Wrangla wywołałaby ten większe obawy i komplikacje. Których rumuni pragną uniknąć za wszelką cenę. Atmosfera rządowa jest wogóle tego rodzaju

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

- 3 -

że pragnęliby nie widzieć i nie wiedzieć co się dzieje za Dniestrem, jednocześnie zaniechać wszystkiego, co mogłoby, chociaż w minimalnej mierze zrazić bolszewików.

Reasumując powyższe, wszelkie obawy co do zabiegów Wrangla w Rumunji można uważać za nierealne.

Przy tej sposobności nadmieniam, że tut. attache wojskowy francuski zaznaczył mi, że Francja nigdy nie zażąda od Rumunji podobnej akcji, gdyż zdaje sobie sprawę, że Rumunja w swojej sytuacji nie może zgodzić się na taką propozycję, oprócz tego, gdyby miało dojść do jakiegokolwiek interwencji w Rosji, to w każdym razie nie przez prawobrzeżną Ukrainę.

Zastępca tut. attache wojskowego francuskiego major Thierry powiedział mi przed dwoma dniami w ścisłej konfidencji, prosząc, by nie robić z tego służbowego użytku, że, według ostatnio otrzymanej depechy z Paryża, marszałek Foch poruszył na poufnym zebraniu w Waszyngtonie sprawę rosyjską i konieczność zwalczania bolszewizmu w samym jego zarodku, t.j. w Rosji za pomocą zbrojnej interwencji, wciągając do tej akcji wszystkie zainteresowane duże mocarstwa. Rzekomo Ameryka zgodziła się finansować tę akcję, Francja miałaby dać materiał wojenny i kierownictwo. Rzekomo wkosi zajęli stanowisko negatywne, Anglja - ~~odbiła~~ chwilowo nie zdecydowane. Według tego projektu akcja polegałaby na silnym poparciu Wrangla i miałaby się rozpocząć na Krymie. Trudno mi osądzić ile jest prawdy w tym tajnym oświadczeniu, możliwe, że jest to rozmyślne rozpuszczanie tej pogłoski, by w ten sposób skłonić bolszewików do większej uступliwości w projektowanym przez nich uznaniu długów za pomocą koncesji na terenach w Południowej Rosji. O ile jednak powyższe oświadczenie zawierałoby chociaż trochę prawdy, to jasnym jest popieranie Wrangla przez czynniki oficjalne francuskie w Kons-polu i skłonny byłbym sądzić, że i w tym wypadku jest pewna rywalizacja między Anglja i Francją, pierwsza pragnęłaby może zużyć Wrangla na Południowym Kaukazie w swych własnych celach politycznych, by rozerwać łączność między sowietami i Persją, druga - by stworzyć z niego nowe jądro antybolszewickiej armii dla ~~xx~~ wskrzeszenia Rosji. Sędząc z rozmowy z tut. attache wojskowym angielskim, wydaje

mi się, że w Anglii coraz więcej dojrzewa projekt współpracy z Niemcami, mający na celu podbój ekonomiczny Rosji sowieckiej. Ponieważ produkcja angielska jest za droga dla Rosji, Anglia zadowolnikaby się tylko zyskami z transportu wyrobów niemieckich i dostarczeniem Niemcom surowych materiałów. Akcja więc na Południowym Kaukazie mogłaby mieć dla Anglii tylko znaczenie polityczne i może być tylko popierania pośrednio. O ile mi się wydaje Anglicy zdają sobie dobrze sprawę z wartości armii Wrangla, jednak dla powyższego celu siła jego byłaby wystarczająca, licząc na żywotność republik Południowego Kaukazu. Bagatelizowanie więc Wrangla przez attache wojskowego rumuńskiego w Kons-polu charakteryzuje tylko nieorientowanie się jego w sytuacji i lekkomyślność, cechująca wszystkich rumunów.

Ciekawe było wiedzieć, czy w rozmowach między Franklin-Bouillon a rządem Angory nie była poruszona sprawa rosyjska. Niektóre wiadomości bowiem, np. tut. ministra finlandzkiego Tannera przy rządach w Bukareszcie, Atenach i Kons-polu podkreślają nieszczerłość bolszewizmu turków i wielkie wpływy Francji w K'polu. Czyby Francja nie chciała ich chwilowo uzyskać dla swojej polityki rosyjskiej, zmieniając ich stosunek do bolszewizmu?

Czechy: wobec konwencji polsko-czeskiej i desinteressement Czech w sprawie Galicji wschodniej i zobowiązania się niepopierania formacji obcych przeciwko bezpieczeństwu Polski, wydaje mi się, że koncepcja Wrangla również poniosła tu fiasco.

Co do S.H.S., to, o ile się orientuję, tendencje wszechskowiańskie są bardzo silne i z tego powodu daje się nawet zauważyć lekkie oziębienie między S.H.S. i Rumunją, wywołane tarciami w Komisji granicznej. Oczywiście, tendencje te mają duży wpływ na przyjazne stosunki z Rosją antysowiecką, nie wydają mi się jednak by chwilowo przynajmniej stosunki te wychodziły poza granicę ~~Rumunii~~ akcji humanitarnej, do której zresztą, o ile mi wiadomo, serbowie byli zaproszeni w swoim czasie przez Wielkie Mocarstwa. Zresztą, wszelka tego rodzaju akcja, o ile nawet istnieje, to bez zgody i czynnego poparcia Rumunji lub Czech jest mało realna.

Natomiast niezrozumiałem jest dla mnie, dlaczego attache W.P.F. w K'polu nie wspomina o działalności i tendencjach Bułgarji. Wydaje mi się, że w danym wy-

PILSUDSKI
INSTITUTE

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

padku Bułgarja jest dla nas najmniej niebezpieczniejsza, gdyż godzi w pewnej mierze prądy rosyjsko-niemieckie z prądami rosyjsko-aljanckimi. Chodzi o to, iż Bułgarja jest dziś w tem położeniu, że jest obecnie popierana przez wszystkie czynniki, t.j. aljanckie i niemieckie i łatwo może stać się pomostem dla połączenia ideowego Wrangla z Krasnowem. Niemcy widzą w Bułgarji czynnik dążący do obalenia traktatów pokojowych. Bułgarja należąc do państw zwyciężonych, ma ją analogiczne z Niemcami dążności.

Anglja ceni w Bułgarji zalety pracy i nie jest przeciwna temu, by Niemcy odzyskali swoje stanowisko przedwojenne na Bałkanach, wreszcie francuzi widzą w Bułgarji czynnik panslawistyczny. Tut. poseł francuski nie raz podkreślał tę charakterystyczną cechę Bułgarji. Czynniki francuskie lewicowo-panslawistyczne wiedzą doskonale, że hasło chłopskiego rządu bułgarskiego/zielona internacjonalizm/mogłoby być łącznikiem aspiracji wszystkich narodów słowiańskich. Wydaje mi się więc, że, przyjmując wranglistów, Bułgarja jest dziś niebezpiecznym terenem i że zwrócenie bacznej uwagi w tym kierunku byłoby nader pożądane.

Co do Krasnowa i jego organizacji, to chwilowo nie posiadam dostatecznych danych o jego działalności, tut. francuzi bagatelizują jednak jego akcję, uważając, że Niemcy nie są w stanie dania im dostatecznej pomocy i o ile Wrangel będzie kiedykolwiek poparty przez jedno z Państw W. Ententy to Krasnowowi nie pozostanie nic innego jak przyłączyć się do tej akcji, gdyż już dziś, pomimo wielkiej niechęci Krasnowa do Wrangla, są oni w łączności/źródło o niechęci Krasnowa do Wrangla - Minister finlandzki Tanner/. Widoczne jest jednak, że Krasnow również ma pewne plany w stosunku do Rumunii, gdyż przed paru dniami przybył z Monachjum do Bukaresztu powien płk. rosyjski/chwilowo nazwisko jego nie jest mi znane/z listami rekomendacyjnymi do tut. Legacji Węgierskiej z prośbą o pomoc w przedostaniu się do Kiszyniowa/rosjanom wjazd od Besarabji wzbroniony/, celem zorganizowania się w sytuacji i, o ileby to było możliwe, zorganizowania bataljonu bojowego. Sądzę, że jest to organizator konspiracyjnych oddziałów wojskowych. Wiadomość tę czerpię od jednego z członków Poselstwa Węgierskiego z którym łączą mnie bliskie stosunki. Jednocześnie meldowano mi,

że zjawisko się ostatnio w Besarabji sporo b. oficerów, prowadzących konspiracyjną pracę wszechrosyjską. To samo donosi mi tu przedstawiciel wojskowy ukraiński, skarżąc się, że do tut. obozów internowanych ukraińców przenika coraz więcej propaganda wszechrosyjska i w ostatnich czasach zauważono silne jej wzmocnienie z zewnątrz.

Ostatnio rozpowszechniła się tu wiadomość/źródło: l. zast. Szefa Sztabu Gerum/, jakoby ukraińcy mieli zaproponować Wranglowi desant w Odesie. Tut. czymiliby ukraińskie zaprzeczają tej pogłosce, sądzą, że nie jest wykluczona ta propozycja ze strony Ukr. Komitetu w Paryżu, mającego za cel federację z Rosją/Margulis/.

Zdanie gen. Kalinina co do wartości armji rumuńskiej, sądzą, jest gołosłowne i w znacznej mierze mija się z prawdą. Armja rumuńska, jak to zresztą Oddziałów II. jest wiadome, z każdym niemal miesiącem posuwa się, mimo trudności, ku lepszemu i żadnego porównania jej z armją przedwojenną robić nie można. Wydaje mi się więc, iż raport gen. Kalinina w stosunku do Rumunji i chaotycznego planu bolszewików wędrowania niemal przez cały Bałkan ku Bosforowi, może być zaliczony do dziedziny fantazji, do której struktura umysłu rosyjskiego jest tak skłonna.

Podpis nieczytelny.

Za zgodność odpisu:

Rejon

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York